

KARINA KNASIECKA-FALBIERSKA  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## WYŚCIG SZCZURÓW (RZECZ O SEGREGACJI W SZKOLE)

Dziś w propagandzie dąży się do stworzenia uczniom szkoły „przyjaznej” i „wyrównującej szanse”, gdzie w miłej i radosnej atmosferze wszyscy będą równo rozwijać swoje umiejętności. Czy jednak uczniowie chcą takiej szkoły? Badania wykazują, że oni (uczniowie) jednak takiej szkoły nie chcą<sup>1</sup>. Domagają się jej zmiany w takim kierunku, aby mogli się rozwijać w sprzyjającym sobie środowisku, zapewniającym możliwość nabywania coraz to wyższych kompetencji. Uczniowie z lepszym habitusem, wyższymi osiągnięciami edukacyjnymi chcą oddzielenia uczniów spowalniających ich naukę. Uczniowska wizja szkoły jest więc oparta dziś na dążeniu do segregacji, selekcji. Nie chcą równych szans, chcą uczestniczyć w wyścigu szczurów, który w rynkowym świecie zapewni im odpowiednią pozycję.

Przedstawię ilustrację takiej wizji szkoły, odwołując się do listu gimnazjalisty zamieszczonego na łamach „Gazety Wyborczej”<sup>2</sup>. Spojrzę na ten problem odwołując się do teorii Pierre’a Bourdieu.

### „NIEUK” I „KUJON”

Młody czytelnik, Paweł Iwaniec, uczeń drugiej klasy gimnazjum, w liście do redakcji dał wyraz swojej niezgodzie na krytykę segregacji w gimnazjum. Jest on zdecydowanym zwolennikiem wprowadzania w szkole podziałów na uczniów zdolnych i słabych, „kujonów” i „nieuków”. Cały jego list jest napisany na podstawie takiego podziału uczniów, który prosi: *potraktować (...) jako przenośnię, bo sami uczniowie w szkołach dzielą się na tego typu kategorie*. Co już pokazuje, że szkoła jest dla niego (i innych uczniów) miejscem,

<sup>1</sup> Preuss-Kuchta L. (2004), *Przyzwolenie uczniów na działania selekcyjne w procesie kształcenia*, Słupsk: Wydawnictwo Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku.

<sup>2</sup> [http://wyborcza.pl/1,76842,8392753,Listy\\_Jestem\\_gimnazjalista\\_jestem\\_za\\_segregacja.html#ixzz11ErSjMBM](http://wyborcza.pl/1,76842,8392753,Listy_Jestem_gimnazjalista_jestem_za_segregacja.html#ixzz11ErSjMBM)

-20-09-2010.

gdzie funkcjonują dwa pola szkolne – uczniów gorszych – wolniej uczących się, oraz uczniów lepszych – zdolniejszych, potrafiących się uczyć, dla których szkoła i nauka są ważne. Sam autor należy do tego drugiego pola szkolnego, uczniów zdolniejszych i zaangażowanych. Jak podaje wchodzi w skład redakcji tworzącej od dziesięciu lat **najlepszą** gazetkę szkolną w Polsce – „Klik”. Zakłada radio i prowadzi własną stronę internetową.

Przyjrzyjmy się teraz tym dwóm polom szkolnym, kto je tworzy i jak funkcjonują w opinii gimnazjalisty. Pole „nieuków” – to przestrzeń ukształtowana przez tych, którzy: *do przedszkola poszedł na rok przed podstawówką, nie ma wzorców, nie jest zaciekawiony książką ani teatrem. Interesuje go piłka nożna, której nauczył się od starszych kolegów z podwórka.*

To ci, którzy mieszkają: *w gorszych dzielnicach. Tam, gdzie są stare kamienice, podwórka z prowizorycznymi piaskownicami, które służą psom za toaletę. Klatki schodowe są pomazane, a schody skrzypią. W pokojach z meblami »jeszcze po dziadku«. W jednej rodzinie ktoś pije, w drugiej – po pracy ogląda telewizor, a w trzeciej – przynosi pracę do domu i siada do komputera.*

Są to więc uczniowie pochodzący ze środowiska rodzinnego o niskim statusie materialnym, społecznym, kulturowym, ogólnie mówiąc – o niskim kapitale kulturowym.

„Kujon” natomiast to ten, który zazwyczaj siedzi w pierwszej ławce, mieszka w tej samej dzielnicy, lecz w *wyremontowanych domach nowocześnie urządzonych*. Różnica między graczami obu pól polega więc na odmiennych habitusach, dyspozycjach wyniesionych ze środowisk zapewniających różne warunki i uczących innych wartości. Kolejna różnica – to środowisko rodzinne. Kujon jest uczniem pochodzącym z rodziny o dobrym lub wysokim statusie materialnym, społecznym oraz kulturowym. Wychowuje się w rodzinie, przekazującej mu, zgodnie z teorią Bourdieu (oraz wizją gimnazjalisty), wartości i postawy, które pozwalają na odniesienie sukcesu edukacyjnego. Gimnazjalista tworząc taki opis środowisk uczniów zdolnych i słabych podkreśla, że ze środowiska o niskim statusie materialnym oraz niskim kapitale kulturowym, mieszkającego w gorszych, tj. biedniejszych dzielnicach, nie można wynieść odpowiedniego habitusu pozwalającego właściwie funkcjonować w instytucji szkolnej, co znaczy, że bez stosownych nabytych w odpowiednim środowisku dyspozycji nie odniosą sukcesu szkolnego<sup>3</sup>. To ze sprzyjającego środowiska rodzinnego dobry uczeń wynosi chęć nauki, możliwość oraz potrzebę odniesienia sukcesu edukacyjnego. Dzięki wysokiemu kapitałowi kulturowemu przekazanemu przez rodziców może kształtować swoją karierę szkolną. Szkoła – zdaniem Bourdieu – może zwiększać kapitał kulturowy uczniów, ale nie jest w stanie w pełni wyrównać, kompensować niedostatków kapitału odziedziczonego<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> P. Bourdieu (2006), *Medytacje pascaliańskie*, przeł. K. Wakar, Warszawa: Oficyna Naukowa; P. Bourdieu, J. C. Passeron (2006), *Reprodukcja*, przeł. E. Neyman, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

<sup>4</sup> P. Bourdieu (2005), *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądowniczej*, przekł. P. Biłos, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.

Te dwa odmienne pola szkoły różnią się nie tylko uczestnikami, ale zgodnie z koncepcją P. Bourdieu, również zasadami funkcjonowania<sup>5</sup>, co także jest widoczne w wypowiedzi młodego autora. Każdemu z nich przypisane są odmienne reguły, o słuszności których są przekonani ich uczestnicy. Regułą wśród słabszych uczniów – jak podaje autor – jest przechodzenie z klasy do klasy dzięki niewielkiej wiedzy i niskim ocenom.

*W klasach pierwszych, drugich i trzecich „nieuk” przechodzi do następnej klasy z buźką prostą (ledwo zaliczoną). Potem zdaje z dwójkami. Tak mija podstawówka. W gimnazjum różnica wiedzy jest ogromna.*

Wśród „kujonów” wiedza, a raczej jej posiadanie jest podstawową zasadą pozwalającą funkcjonować w ich polu. „Kujon” z pierwszej ławki zna cały podręcznik na pamięć. Wśród lepszych uczniów obowiązuje zasada dobrego przygotowania do zajęć, dużej wiedzy zdobywanej na lekcjach i nie tylko. Dla nich liczy się wiedza pozwalająca dobrze bądź bardzo dobrze zaliczyć kolejny etap kształcenia. Te dwie odmienne grupy uczniów uczęszczają do tej samej szkoły i tej samej klasy, siedzą w tych samych ławkach, lecz szkoła dla każdej z tych grup jest czymś innym. Dla „nieuka” miejscem, gdzie trzeba iść i zaliczyć, a dla „kujona” jest tylko etapem (jednym z wielu) w jego życiu, etapem, który należy zaliczyć jak najlepiej, aby mieć otwartą drogę do przyszłości.

#### WALKA O LICEUM?

O co chodzi tak naprawdę w szkole (gimnazjum)? Zdaniem gimnazjalisty o przygotowanie do egzaminu kończącego szkołę, który daje szansę w walce o liceum. A kto może wygrać walkę o miejsce w najlepszym liceum? Tylko ten, kto ma wiedzę, umiejętności i jest odpowiednio zdeterminowany. Komu szkoła ułatwi to zadanie? Na to pytanie – zdaniem Pawła Iwańca – trudno odpowiedzieć. Odpowiedzialnością za przygotowanie uczniów do tej walki nie obarcza on szkoły, lecz nauczyciela. To nauczyciel ma podjąć decyzję, jaką metodę pracy wybrać, aby było najlepsza dla wszystkich uczniów – i dla tych słabych, i dla tych bardzo dobrych.

*Jak ma dostosować lekcję do klasy? Skupić się na „kujonach” i używać niezrozumiałych dla „nieuków” terminów, czy siedzieć nad uczniami gorszymi i tłumaczyć im kompletne podstawy, których nie udało się wynieść z podstawówki? Obojętnie, którą opcję wybierze, pozostała grupa nic nie wyniesie z lekcji. A do czego ma przygotować gimnazjum? Do egzaminu kończącego szkołę. Jednak żeby go napisać, trzeba mieć wiedzę.*

W tej trudnej sytuacji najlepszym wyjściem, które doradza, dla uczniów i dla nauczycieli jest segregacja.

<sup>5</sup> P. Bourdieu (2006), *Medytacje pascaliańskie*, dz. cyt.; P. Bourdieu (2009), *Rozum praktyczny. O teorii działania*, przeł. J. Stryczyk, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

*Myszę, że zarówno „kujon”, jak i „nieuk” zyskują na segregacji w szkole i dzięki temu mają równe szanse w walce o liceum. W klasie, w której nie segregowano dzieci, lepsi uczniowie potrafią wymienić pięć odmiennych części mowy, a gorsze nawet nie wiedzą, czym różnią się odmienne od nieodmiennych.*

Podział zatem pozwoli nauczycielowi odpowiednio traktować oba typy uczniów. Słabego będzie mógł przypilnować i pracować z nim powoli, tak aby przyswajał materiał ze zrozumieniem. Z uczniami lepszymi będzie mógł pracować szybko i efektywnie. Zdobędą oni więcej wiedzy i szybciej – bez uczniów słabych spowalniających, przeszkadzających, wymagających większej uwagi i zatrzymywania się w trudniejszych dla nich momentach.

Dążenie do selekcji jest zatem dla niego naturalnym rozwiązaniem w szkole. Nie jest czymś gorszący, jak by chcieli tego niektórzy. Szkoła ma, jak mówi gimnazjalista, wyrównać szanse uczniów w walce o liceum. Tylko czy uczniowie słabi staną do tej walki? Jeśli uczniowie lepiej uczący się przyswoją więcej wiedzy, opanują więcej materiału i będą lepiej przygotowani? Selekcja ta ma raczej sprzyjać uczniom i tak już uprzywilejowanym, uczniom dobrym. Dzięki podziałowi i oddzieleniu będą mogli uczyć się w warunkach bardziej sprzyjających sukcesowi szkolnemu. Co zwiększy ich szansę w osiąganiu kolejnych etapów kształcenia, co zadecyduje, że w przyszłości będą nie tylko chodzili do lepszych liceów, ale również będą mieli większe szanse na rynku pracy niż uczniowie słabsi.

Skąd ta zgoda na dzielenie uczniów na gorszych i lepszych?

P. Iwaniec mówi, że jest to naturalne. Sami uczniowie dzielą się *a takich terminów* (kujon i nieuk) *używają powszechnie nauczyciele czy rodzice*. Selekcja szkolna to jedna z podstawowych funkcji instytucji edukacyjnych<sup>6</sup> na istnienie której zgadzają się uczniowie, rodzice, ale również nauczyciele. Badania wykazują, że selekcję szkolną akceptują bezwarunkowo uczniowie, którzy odnoszą sukcesy. Tym uczniom selekcja kojarzy się lepiej niż uczniom słabszym i łączy się z rozumieniem ucznia, dostosowaniem nauczania do ich potrzeb i oczekiwań wobec szkoły. Jest więc przez część młodzieży spostrzegana jako zjawisko im sprzyjające<sup>7</sup>. Do tej grupy należy, jak wynika z omówionego listu, Paweł Iwaniec. Należy on do grupy młodzieży, która nie tylko godzi się z selekcją, ale domaga się jej w szkole. Dla tej młodzieży szkoła nie ma być miejscem wyrównywania szans, lecz miejscem zapewniającym wybranym, lepiej przygotowanym, z lepszymi dyspozycjami uczniom sukces edukacyjny. W szkole nie chcą oni spędzać czasu w miłej atmosferze, ale wynieść z niej jak najwięcej wiedzy, która pozwoli im uczestniczyć w walce o dostanie się do najlepszego liceum, co otworzy im drogę do upragnionej kariery w wybranym już zawodzie i umożliwi spełnienie życiowych aspiracji.

<sup>6</sup> P. Bourdieu, J. C. Passeron (2006), *Reprodukcja*, dz. cyt.

<sup>7</sup> L. Preuss-Kuchta (2004), *Przyzwolenie uczniów na działania selekcyjne w procesie...*, dz. cyt.

Można się zastanawiać, skąd u części młodzieży taki pęd ku wiedzy i karierze edukacyjnej? Odwołując się do teorii Bourdieu i badań można odpowiedzieć na to pytanie, że ta postawa w dużej mierze jest wynikiem działań środowiska rodzinnego, a raczej jego statusu społeczno-ekonomicznego i wynikającego z niego kapitału kulturowego. Kariery edukacyjne są, zdaniem Bourdieu, nierozzerwalnie związane z rodzinnym kapitałem odziedziczonym, dzięki któremu uczniowie nabywają odpowiednie habitusy pozwalające sprawnie funkcjonować w instytucji edukacyjnej (szkole) oraz mają możliwość powielania statusu rodziny bądź awansu społecznego. Badania Barbary Smolińskiej-Theiss<sup>8</sup> wykazują, że uczniowie z rodzin o wysokim statusie społecznym naukę i szkołę traktują jako naturalny element swojego życia, a studia są dla nich oczywistością. Do edukacji przykładają dużą wagę, poświęcają wiele czasu na naukę i zajęcia dodatkowe. Smolińska-Theiss podkreśla, że wysoka pozycja rodziny daje tej młodzieży pewność, że zdobędą dobre wykształcenie i zawód. Jednocześnie poszukują takich dróg edukacyjnych, które potwierdzą ich wysoki status. A wszystko to zawdzięczają rodzinie, jej wysokiej pozycji społecznej i ekonomicznej oraz wsparciu, jakie od niej otrzymują (nie tylko finansowemu). Badania Mirosławy Nyczaj-Draż<sup>9</sup> również świadczą, że rodzice oraz ich status społeczny i kapitał kulturowy przekładają się na sukcesy edukacyjne dzieci. Rodzice uczniów odnoszących sukcesy, jak wykazuje autorka, nie tylko posiadają środki finansowe zapewniające wysokie nakłady na edukację dzieci, ale również sami udzielają dzieciom wsparcia, poświęcając im czas (pomagając w nauce) oraz mają świadomość wartości wykształcenia. Są to rodzice poszukujący jak najlepszej oferty edukacyjnej dla własnego dziecka.

Rodzina zatem w dużej mierze stanowi zaplecze kształtujące uczniowskie zasoby, reguły oraz pola działania, sposób doświadczania i definiowania świata. Środowisko rodzinne, podejmowane przez rodziców działania, ich habitusy oraz kapitał kulturowy może zatem być jednym z wielu możliwych wyjaśnień uczniowskiej wizji szkoły opartej na selekcji/segregacji.

<sup>8</sup> B. Smolińska-Theiss (2009), *Od społecznych przyczyn niepowodzeń szkolnych do zróżnicowań i nierówności w szkole* [w:] K. Marzec-Holka, H. Guza-Steinke (red.), *Kapitał społeczny a nierówności – kumulacja i redystrybucja*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

<sup>9</sup> M. Nyczaj-Draż (2009), *Kapitał społeczny rodziny jako źródło wczesnych nierówności szkolnych*, [w:] K. Marzec-Holka, H. Guza-Steinke (red.), *Kapitał społeczny a nierówności – kumulacja i redystrybucja*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

## BIBLIOGRAFIA

- Bourdieu P. (2005), *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzenia*, przekł. P. Biłos, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Bourdieu P. (2006), *Medytacje pascaliańskie*, przekł. K. Wakar, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Bourdieu P. (2009), *Rozum praktyczny. O teorii działania*, przekł. J. Stryczyk, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bourdieu P., Passeron J. C. (2006), *Reprodukcja*, przekł. E. Neyman, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Nyczaj-Draż M. (2009), *Kapitał społeczny rodziny jako źródło wczesnych nierówności szkolnych*, [w:] K. Marzec-Holka, H. Guza-Steinke (red.), *Kapitał społeczny a nierówności – kumulacja i redystrybucja*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Preuss-Kuchta L. (2004), *Przyzwolenie uczniów na działania selekcyjne w procesie kształcenia*, Słupsk: Wydawnictwo Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku.
- Smolińska-Theiss B. (2009), *Od społecznych przyczyn niepowodzeń szkolnych do różnicowań i nierówności w szkole* [w:] K. Marzec-Holka, H. Guza-Steinke (red.), *Kapitał społeczny a nierówności – kumulacja i redystrybucja*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

**Karina Knasiecka-Falbierska, Wyścig szczurów (rzecz o segregacji w szkole)**

**Title:** The *rat race* (The thing about school segregation?)

**Abstract:** This discussion paper presents an analysis of the Polish pupil's vision of what makes school good. Nowadays, the main aim of the education reform in Poland is to create school system, which is "pupils-friendly" and "equalizing opportunities" for children from varied background. Does this vision corresponds with the needs of all pupils (e.g. the "privileged" ones)? Some of them claim the different direction of educational reforms. They expect to gather such a school experience, that stimulates their individual development (enables higher and higher competence level). The modern pupil's vision of school is based on consent to selection and segregation by school achievements (streaming system). They do not want equal opportunities for everyone and do accept participation in the *rat race* for marks. Moreover, they believe that competition provides proper position in neoliberal world order.